GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

12. LISTOPADA 1918.

NR. 254.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. [illegible]-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 168·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. SW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. SW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Chrzanów i Wilson.

Z powodu zaburzeń, których widownią stał się w ostatnich dniach Chrzanów i niektóre inne nasze miasteczka, rozpoczęła prasa żydowska bardzo ryzykowną w skutkach kampanię antypolską. Żydowski „Nowy Dziennik" ma bezczelną odwagę twierdzić, że „winę pogromów ponoszą szczyty polskiego społeczeństwa", a wygłasza to niesłychane oszczerstwo gazeta, która na dzień przedtem w doniesieniu z Krzeszowic sama konstatowała, że „czynnej interwencyi inteligencyi miejscowej należy zawdzięczyć, iż ekscesy nie przybrały większych rozmiarów". Biadania „Nowego Dziennika", że „kto przez całe miesiące prowadził w prasie rubrykę „szczęśliwych miejscowości" (nie posiadających żydów), ten jest twórcą pogromów" są w równym stopniu nikczemne, jak śmieszne, wynikałoby z nich bowiem, że Polakom nie wolno na własnej ziemi dążyć do tego, co na całym świecie rozumie się samo przez [illegible], by miasta ich zyskały bodaj w przybliżeniu charakter jednolicie narodowy. Organ żydowski przemilcza oczywiście, że ci, co nawołują do urzeczywistnienia tego celu, niezliczone razy potępiali wszelkie stosowne do żydów gwałty, jako przeciwne duchowi naszego narodu i jako [illegible] bezcelowe.

Wykroczeń przeciw porządkowi publicznemu dopuszczają się u nas szumowiny, które prawdopodobnie nie czytują żadnych gazet, a więc nie znają także i rubryki „szczęśliwych miejscowości". Dziwna rzecz, że „Nowemu Dziennikowi" nic wiadomo nic o tem, że z rozbitych frontów wracają całe masy indywiduów, które przez lata zaprawiano do grabieży, rabunku i mordów. Indywidua te nie wsiąkają, jak się zdaje, do „szczytów", lecz zasilają właśnie niziny społeczne, zdemoralizowane zresztą także przez długotrwałe stosunki wojenne. Niechże zaś pozwolą sobie panowie z „Nowego Dziennika" zwrócić uwagę, że nauczycielem okropnej w skutkach szkoły, jaką między innemi nasz lud przeszedł w ostatnich latach, był naród, dla którego żydzi polscy żywili zawsze kult graniczący z bałwochwalstwem i którego zwycięstwa pragnęli całą duszą. Niemiecka „kultura" była dla nich przedmiotem najwyższego zachwytu. Ta właśnie „kultura", kultu a uwielbianego przez żydów Berlina i Wiednia doprowadziła do światowej rzezi, a w dalszem następstwie do zbarbaryzowania mas, które się dotkliwie odbija dziś także na żydowskiej ludności naszych miasteczek. A mimo to sam „Nowy Dziennik" zapisuje wiadomość z Gdowa, że jakiegoś „powszechnie lubianego p. Liebenheimera" wyrwało z rąk rozjuszonej bandy „chłopstwo gdowskie".

Żydzi są jedynem na świecie społeczeństwem, które w sobie nie widzi żadnych absolutnie błędów i za wszystkie swoje utrapienia czyni drugich odpowiedzialnymi. Żydzi nic zgoła nie przewinili. Oni są niewinni jak baranki, czyści jak śnieg. Ale czy nie wiadomo „Nowemu Dziennikowi" o tem, że dziewięć dziesiątych procesów o lichwę żywnościową, o podbijanie cen, o paskarstwo, jakie się w ciągu wojny toczyły w całych Austro-Węgrzech, toczyły się przeciw żydom? Czy „Nowemu Dziennikowi" nie wiadomo, kto od ciemnego chłopa, przy czynnem zresztą poparciu władz obcych, wykupywał żywność i dowoził do Wiednia i Prus, wygładzając Polskę? Mamy przed sobą list z miasteczka Zakliczyna, opisujący zaburzenia przeciwżydowskie z ostatnich dni. Autor listu, znany wybitny obywatel, potępiając grabieże w najostrzejszych słowach, pisze: „...żandarmeryę rozbrojono i pobito, poczem tłum już bez przeszkód rabował sklepy żydowskie, wynosząc zewsząd zadziwiająco wielkie zapasy sukna w całych postawach, skór, płótna, gotowej bielizny, obuwia itd.". Dziś, po pięciu latach wojny, po trzech latach rosnących wciąż elementarnych braków, od których cierpiał polski proletaryusz roboczy i inteligentny, „zadziwiająco wielkie zapasy"? Dlaczego organ żydowski o takich rzeczach skromnie milczy?! Naczelnik wydziału administracyjnego Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie w cyrkularzu, rozesłanym w tych dniach komisarzom powiatowym, nakazuje: „masz pan tłumić z równą energią rozruchy i paskarstwo". My potępiamy oba rodzaje zbrodni. Dlaczego „Nowy Dziennik", czyniąc alarm o ekscesy antyżydowskie, nie zwraca się z taką samą chwalebną energią przeciw drugiej, niejednokrotnie przyczynowo z temi ekscesami związanej zbrodni, przeciw lichwie towarowej?! Oto dlatego, że narodowcy żydowscy, pragnący zniszczyć ghetto, są sami nieodrodnymi jego dziećmi i rozprawiając dużo o moralnem odrodzeniu żydostwa, nie mają odwagi złamać ohydnej solidarności żydowskiej wobec chrześcijan przez jawną i śmiałą walkę z pijawkami, przemieszkującymi w zaułkach fizycznego i moralnego ghetta.

Syoniści grożą nam z powodu zajść chrzanowskich i innych — Wilsonem. Przez Kopenhagę zwrócili się ci panowie do prezydenta Stanów Zjednoczonych z protestem i prośbą o „uporządkowanie stosunków w Polsce". Wątpić należy, czy kogokolwiek u nas przestraszy to pogrożenie Ameryką. My i bez Wilsona, ze względu na niebezpieczeństwo zdeprawowania mas ludowych, musimy czynić wszystko, aby nasze stosunki uporządkować. Pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę, że wykroczenia przeciw żydom nie są bynajmniej polską specyalnością. Oto wczoraj właśnie depesze z Węgier przyniosły za pesztoeńską „Allg. Jud. Ztg." wiadomość, że w różnych tamtejszych komitatach, między innemi w komitatach Pest, Arad, Solnok, Beikeisz, Adenburg, Turno, szerzą się napady na żydów, w łączności — jak pismo wspomniane dodaje — „z ogólną anarchią". A równocześnie druga depesza z innej strony Europy donosi, że „w centrum plutokracyi niemiecko-żydowskiej, we Frankfurcie nad Menem, przyszło do krwawych wykroczeń". Przypominamy tu także niedawne rozruchy antysemickie w — Londynie, w Leeds i paru innych miastach Anglii. Przyczyny tych wypadków nie muszą być zatem natury ściśle lokalnej i Wilson, jak się zdaje, będzie musiał rozpieczętowywać depeszę z prośbą o „uporządkowanie stosunków" nietylko z Polski.

Tymczasem zaś musimy mocno przygwoździć i dobrze sobie zapamiętać, od czego to żydowscy nasi współobywatele rozpoczynają swój odnowiony stosunek do narodu i państwa polskiego: od telegramów, wzywających interwencyi obcych mocarstw. KOR.

Przed paru dniami prezydent gabinetu francuskiego Clemenceau wygłosił w Izbie poselskiej wśród burzliwych oklasków słuchaczy wielką mowę polityczną, którą prasa niemiecka z goryczą i boleścią nazywa „mową tryumfalną". Gallijski „tygrys", który nigdy ani na chwilę nie zwątpił był w zwycięstwo prawa nad prusko-niemieckim bandytyzmem, powiedział w tej swojej mowie między innemi: „Niech każdy z nas zachowuje wierność dla swej idei politycznej, ale niech zapomni o niej natychmiast, gdy chodzi o Francyę".

Zasadzie tej zawdzięcza Francya to, co osiągnęła. Oby hasło francuskiego męża stanu mogło jak najgłębiej zapaść w polski chaos stronniczy, wirujący w obliczu wroga, który wszak depce jeszcze bruk Warszawy i Poznania.

Jak Śląsk przeszedł pod władzę Polski?

W dziejach Śląska cieszyńskiego pod rządami polskimi skończył się pierwszy okres. Radę narodową uznano wszędzie jako nowy rząd. Objęcie rządów przez Radę nastąpiło dość niespodziewanie. Jeszcze na wiecu 27 października nikt nie myślał, że w trzy dni później nastąpi proklamacya rządów polskich na Śląsku. Tymczasem 28go nastąpiła proklamacya niezależnego państwa czesko-słowackiego. Nazajutrz Czesi śląscy w Zagłębiu ostrawskiem wywiesili chorągwie narodowe na szybach będących obecnie pod zarządem czeskich urzędników, a na wielkiem zgromadzeniu ludowem na rynku w Orłowej proklamowali niezależne państwo czeskie. Jeden z mówców oświadczył, że Czesi obejmują tem samem władzę państwową także nad całym Śląskiem cieszyńskim. Wobec tego wystąpiła dawniej już utworzona polska Rada narodowa, aby zabezpieczyć niewątpliwie polskie obszary przed niepowołanemi roszczeniami.

Wieczorem 29 października wysłano do Opawy zawiadomienie, że Rada przejmuje rządy w powiatach cieszyńskim, bielskim i frysztackim. Nazajutrz prezydyum Rady wraz z 60 wójtami udało się do starosty Bobowskiego i do komendanta Cieszyna, pułkownika Gernta, z oświadczeniem o przejęciu rządów. Wreszcie wydano proklamacyę, która ogłosiła przynależność Śląska do Polski. Ustalenie granicy czesko-polskiej pozostawiła odezwa porozumieniu się rządów obu państw, wydziałom gminnym nakazał tworzyć straże obywatelskie. Po południu zgłosili posłowie ks. Londzin i Dr Michejda objęcie władzy państwowej staroście bielskiemu Dr Podczaskiemu.

Większość załogi cieszyńskiej stanowili Polacy. Gdy wieczorem 31 października nadszedł telegraficzny rozkaz brygadyera Roji z Krakowa, aby najstarszy polski oficer objął komendę i obsadził urzędy, nadporucznik Klemens Matusiak wykonał natychmiast rozkaz i wojsko polskie obsadziło pocztę, odwach cieszyński, dworzec cieszyński i bogumiński, opanowało oddział karabinów maszynowych w Skoczowie, zajęło składy amunicyi i objekty wojskowe. Równocześnie legioniści polscy z Białej obsadzili dworzec w Dziedzicach.

Niemcy cieszyńscy śmiali się z początku z kroków Rady narodowej, ale trwało to krótko. Po obsadzeniu miasta przez wojsko władze miejskie skapitulowały, akceptując zarazem warunki postawione przez nowy rząd, między któremi były tak znienawidzone przez Niemców cieszyńskich punkty jak: ogłaszanie pism i obwieszczeń miejskich także w języku polskim i oznaczenie ulic także nazwami polskiemi.

Ludność polska wszędzie przyjęła proklamacyę z niesłychanym entuzyazmem, a wyrazem uznania nowego rządu było ślubowanie, złożone Radzie narodowej przez wszystkich wójtów śląskich dnia 4 b. m. w wielkiej sali Domu Narodowego.

Tak cały polski Śląsk przeszedł pod rządy polskie.

Cieszyn. LECH.

Z Komisyi Likwidacyjnej.

Wezwanie lekarzy. Z wydziału zdrowia P. K. L. komunikują: Lekarze powiatowi, okręgowi i gminni, którzy pozostają dotychczas w służbie wojskowej, a pragną wrócić na stanowiska zajmowane przed wstąpieniem do służby wojskowej, zechcą zgłosić się pisemnie do Urzędu zdrowia przy Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie (Krzysztofory II. p. drzwi nr. 7), podając szczegóły co do obecnego swego stanowiska w wojsku i co do zajmowanego w stanie cywilnym posady. — Lekarze cywilni i słuchacze medycyny wyższych kursów, t. j. ci, którzy ukończyli już kursa kliniczne, a byliby skłonni współdziałać przy tłumieniu epidemii w kraju, zechcą wnieść swoje zgłoszenia również do powyższego Urzędu zdrowia. — Tamże zgłaszać się winny także powiaty i gminy, poszukujące sił lekarskich dla obsadzenia opróżnionych posad lekarzy powiatowych, okręgowych i gminnych. Zgłoszenia te wnosić należy za pośrednictwem powiatowej władzy administracyjnej, t. j. Komisarza Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, podając równocześnie wysokość wynagrodzenia dla lekarza. Niezbędnym warunkiem pozyskania lekarza jest zapewnienie mu odpowiedniego mieszkania.

Naczelnik Wydziału Zdrowia.

Nominacya Komisarzy P. K. L. Polska Komisya Likwidacyjna zamianowała w dalszym ciągu komisarzami P. K. L. na powiaty: Bochnia: adw. Wł. Kierniaka, Brzozów: Romana Trzeciaka, Chrzanów: Zygm. Żuławskiego, Dąbrowa: Wł. Hendricha, Gorlice: Al. Strzelbickiego, Krosno: Dra Jana Jugennfeina, Nisko: Henr. Starego, Rzeszów: Rom. Krogulskiego, Sanok: Tad. Wrześniowskiego, Strzyżów: kand. adw. Piotra Więcka, Tarnobrzeg: Jana Bochniaka, Wadowice: Tad. Moszyńskiego, Wieliczka: Dra Jana Baja, Żywiec: Ludw. Dobija.

Warszawa w rękach polskich.

Oddanie władzy J. Piłsudskiemu.

Wraszawa. (Polska aj. tel.). Rada Regencyjna wydała dziś następującą odezwę do narodu polskiego:

Rada Regencyjna do Narodu polskiego!

Wobec grożących niebezpieczeństw wewnętrznych i zewnętrznych, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, brygadyerowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po utworzeniu rządu narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swojemi poprzedniemi oświadczeniami, zwierzchnią władzę państwową złoży, brygadyer Józef Piłsudski, władzę wojskową będącą częścią zwierzchniej władzy państowej temuż rządowi narodowemu obowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.

Dan w Warszawie dnia 11 listopada 1918.

Podpisani: Arcyb. X. Aleksander Kakowski.
Józef Ostrowski.
Zdzisław ks. Lubomirski.
Józef Piłsudski.

Armia polska obejmuje władzę.

Warszawa. (P. A. Tel.). Nocy ubiegłej zajęła armia polska po jednogodzinnej wymianie strzałów koszary wojskowe przy ulicy Nowowiejskiej. **Wzięto wszystkie karabiny maszynowe (20) i zwykłe.** Od dziś rana odbywa się demobilizacya urzędów wojskowych niemieckich. Akcyą kierują oficerowie wojsk polskich. W wielu punktach miasta **była strzelanina,** i tak strzelano przed arsenałem, na dworcu kolei wiedeńskiej itd. Poczta od rana znajduje się w rękach polskich. Powiewa stamtąd sztandar polski. Napisy niemieckie usunięto.

OBEJMOWANIE URZĘDÓW I KOLEI.

Warszawa. (P. A. Tel.). Dziś rano legioniści rozbroili niemieckich policyantów w kilku inspekcyach policyjnych. Znalezioną broń zabrało wojsko polskie i milicyanci. O 11 rano telefony warszawskie przeszły w ręce władz polskich. Jest to olbrzymi gmach przy ul. Zielnej, należący do dawnego szwedzkiego towarzystwa telefonicznego. Do chwili przybycia polskich telefonistów pozostają do obsługi telefonów Niemki. Dziś wpół do 10 rano dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej przeszedł w ręce wojsk polskich. Komendantem stacyi został p. Wolski-Lesicki, naczelnikiem ruchu zaś p. Lucyan Buczyński. Dziś pociągi nie kursują. Jutro jednak zacznie się ruch znowu.

Warszawa. (P. A. Tel.) Dziś we wszystkich urzędach i instucyach wojskowych niemieckich odbywała się pospiesznie ewakuacya. Wojska polskie obsadziły odwach główny, dalej zarekwirowały mnóstwo samochodów niemieckich itd. **Do tej pory zajęto już wszystkie biura urzędowe** przez **władze polskie.**

UKŁADY Z NIEMCAMI.

Warszawa. W ciągu dnia wczorajszego **wśród wojsk stojących** w Warszawie i okolicy **utworzyły się rady żołnierskie,** które odbyły zgromadzenie w budynku gubernialnym. Jeden podpułkownik, jako delegat polskiej Rady Regencyjnej oświadczył, że zaręczy za bezpieczeństwo wojsk niemieckich, jeżeli nastąpią ze strony Niemców wzajemne świadczenia (wydanie broni). — Na zgromadzeniu powstał **żywy sprzeciw,** by nawiązywać rokowania z jakimkolwiek rządem politycznym. Oświadczono delegatowi Rady Regencyjnej, że Rada robotników i żołnierzy nie ma innego zamiaru, jak tylko stać zdala i w zupełnej **neutralności** wobec kwestyi politycznych i możliwie szybko wrócić do ojczyzny, jednakowoż nie bez zapewnienia odwrotu rozproszonych w kraju i stojących na Ukrainie towarzyszy. Zebranie oświadczyło się jednomyślnie **przeciw wydaniu broni.** Podkreślono, że wojska niemieckie razem zebrane, przedstawiają poważną siłę, tak że do paniki niema żadnego powodu.

O 11-ej w nocy odbyło się znów zgromadzenie, na którem **jawił się także Piłsudski,** który przybył do Warszawy rano, witany owacyjnie.

W ciągu nocy padały tu i tam strzały, wojsko niemieckie stało w **pogotowiu** do alarmu, by bronić się przeciw napadom. W kilku wypadkach samotnie idącym żołnierzom niemieckim odebrano broń. Patrole milicyi polskiej przeciągały i dziś przez ulice miasta.

Oświadczenie Niemców w Warszawie.

Warszawa. (P. A. Tel.). Jutro ogłoszona będzie odezwa niemieckiej rady żołnierskiej w Warszawie, w której żołnierze niemieccy oświadczają, iż chcą żyć w zgodzie z Polakami i wyjdą z Polski, skoro tylko to będzie możliwe technicznie, dalej, że uważają, iż znajdują się w kraju neutralnym. W końcu oświadczają, że broni swojej nie oddadzą na usługi żadnej partyi.

PROSZĄ O OPIEKĘ.

Warszawa. (P. A. Tel.). Dziś zgłosili się do komendanta Piłsudskiego pp. Hutten Czapski, hr. Lerchenfeld, i Żychliński z prośbą o zaopiekowanie się nimi.

Piłsudski bierze w opiekę Niemców.

Warszawa. (P. A. Tel.). Komendant Piłsudski pojechał dziś do gubernatora, gdzie zgromadziła się rada żołnierzy niemieckich. Powitany przez żołnierzy przemówił do nich jak donosi „Przegląd Wieczorny" mniej więcej w te słowa: „Byliście do tej pory znienawidzonymi jako wyobraziciele militaryzmu pruskiego. Od tej chwili jednak jako delegaci rad żołnierskich jesteście pod moją opieką. Proszę zachować spokój i nie sprzedawać broni, która będzie objęta przez rząd polski do obrachunku". Następnie żegnany owacyjnie, opuścił Piłsudski zgromadzenie.

UWOLNIENIE WIĘŹNÓW.

Warszawa. (P. A. Tel.). W cytadeli warszawskiej więziono w ostatnich dniach 18 członków frakcyi rewolucyjnej PPS. aresztowanych w związku z zamachem na komisarza policyi Smolnego, oraz 10 socyalnych demokratów. W piątek i sobotę ubiegłego tygodnia socyalnych demokratów wywieziono do Modlina. W cytadeli zostało tylko 18 członków frakcyi rewolucyjnej. Dziś o wpół do 8-ej rano żołnierze niemieccy, uwolnili więźniów polskich tudzież kilkuset swoich kolegów, których również trzymano w więzieniu w cytadeli. Warta nie stawiała oporu. Komendanturę cytadel aresztowali żołnierze niemieccy. Wieczorem cytadela i arsenał przy ul. Długiej zostały zajęte przez wojska polskie.

KOMENDA MIASTA W RĘKACH POLSKI.

Warszawa. (P. A. pol). Komendę miasta objął pułkownik Minkiewicz.

ODDANIE ADMINISTRACYI.

Warszawa. (P. A. Tel.). Dziś rano zgłosili się do zastępcy prezydenta ministrów dra Wróblewskiego byli komisarze przy rządzie polskim pp. Hutto Czapski, hr. Lerchenfeld i Żychliński, zawiadamiając, że **całkowitą administracyę kraju oddają w ręce polskie.** Oddawanie administracyi już się rozpoczęło. Utworzona ma być komisya likwidacyjna **oparta na podstawach dyplomatycznych, która ma sprawy prowadzić dalej.** Dziś przed południem niemiecki wydział prasowy przy **ulicy Miodowej** przeszedł **zupełnie w ręce polskie.** Część urzędników biura prasowego prezydyum rady ministrów obejmuje od rana akta.

WEZWANIE DO KOLEJARZY.

Warszawa. (P. A. Tel.). Dzienniki tutejsze ogaszają odezwę do kolejarzy, wzywającą kolejarzy do natychmiastowego zgłaszania się na stanowiska, na których pracowali dawniej. Chodzi o natychmiastowe uruchomienie pociągów.

Przed utworzeniem rządu.

Warszawa. (P. A. Tel.). **Dziś wieczór rozpoczęły się w radzie regencyjnej ostateczne narady z Piłsudskim w sprawie utworzenia rządu.**

UCHWAŁY POL. PARTYI POSTĘPOWEJ.

Warszawa. (P. A. Tel.). Wczoraj odbyło się zebranie polskiej partyi postępowej. Uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye: Natychmiastowe utworzenie rządu narodowego reprezentującego wszystkie dzielnice zjednoczonej Polski z przewagą przedstawicieli stronnictw ludowych i robotniczych. Rada regencyjna winna natychmiast oddać władzę w ręce rządu narodowego. Okupanci powinni natychmiast opuścić Polskę i przelać administracyę w ręce rządu narodowego. Okupanci powinni natychmiast oddać na rzecz państwa polskiego **kopalnie i koleje.** Rząd narodowy winien natychmiast wejść w ścisłą łączność z państwami koalicyjnemi. Rząd narodowy powinien w najkrótszym czasie zwołać sejm ustawodawczy, reprezentujący wszystkie dzielnice zjednoczonej Polski oparty na powszechnem równem bezpośredniem i tajnem głosowaniu bez różnicy płci. Polska winna być rzeczpospolitą z prezydentem na czele, z ustrojem parlamentarnym, z rządem odpowiedzialnym przed parlamentem i armią podlegającą temu rządowi.

Wezwanie do Poznańczyków.

Warszawa. Rada Regencyjna wystosowała do polskiej frakcyi w Poznaniu telegram, który między innemi powiada: **okupacya niemiecka ustała,** wzywamy wszystkich przedstawicieli stronnictw, **by przybyli do Warszawy** i utworzyli rząd narodowy. Równobrzmiące telegramy odeszły do Krakowa i Paryża.

Drogą przez Gdańsk i Wisłę.

Berlin. Art. 16. warunków zawieszenia broni powiada: Koalicyi przysługiwać ma prawo wolnego dostępu do obszarów, opróż-

nionych przez Niemców, na ich granicach wschodnich, a to zarówno drogą przez Gdańsk, jak i przez Wisłę, by móc ludność tych obszarów zaopatrywać, lub w jakimkolwiek innym celu.

Polski biuletyn wojskowy.

Polska Komenda wojskowa w Krakowie ogłasza:

Komunikat urzędowy z dnia 11 listopada 1918 roku.

Oddziały nasze, wysłane na linię Sanu i do Przemyśla dla utrzymania ładu i ochrony ludności polskiej, zostały niespodziewanie zaatakowane. Wobec tego komendant oddziału major Stachiewicz zażądał kapitulacyi. Po upływie terminu i dalszym oporze ze strony przeciwnej **oddziały polskie zajęły Przemyśl.**

113 pułk w Krakowie.

Do prezydenta miasta Krakowa nadszedł dziś list od komendanta 113-go pułku piechoty, podpułkownika Beckera, przywieziony przez powiernika tego pułku, zawiadamiający, że 113 pułk, składający się z dwóch batalionów 13-go pp. i jednego batalionu 20-go pp. zdąża z Siedmiogrodu przez Węgry do Polski. Pułk znajdujący się w dobrym stanie, jest zdrowy i cały. Komendant prosi o interweniowanie u rządu węgierskiego, aby ułatwił mu przejście. O linii swego pochodu doniesie dodatkowo z drogi.

List kończy się słowami: „Niech żyje wolna Polska!

Komisya Likwidacyjna bezzwłocznie wysłała w tej sprawie telegram do rządu węgierskiego.

Nareszcie spokój na frontach.

Berlin, dn. 11 listop. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 10 bm. 1918.:

Zachodnia widownia wojny.

Przy odparciu amerykańskich ataków na wschód od Mozy odznaczył się pomyślnymi przeciwatakami pułk brandenburski rezerwy Nr. 207 pod swym komendantem pułkownikiem Henningsem oraz wojska saskiej dywizyi piechoty pod wodzą pułkownika Zeschaua komendantem pułku piechoty Nr. 183.

Na skutek podpisania układu o zawieszeniu broni zaprzestano dziś w południe kroków nieprzyjacielskich na wszystkich frontach. Gröner.

Przyjęcie warunków gen Focha.

Berlin. Urzędowo: Na naradzie sekretarzy stanu wczoraj rano **przyjęto warunki zawieszenia broni.** Dotyczące wskazówki odesłano **do delegacyi pokojowej.**

OGŁOSZENIE ZAWIESZENIA BRONI.

Amsterdam. Niderlandzkie biuro prasowe **Radio podchwyciło sprawozdanie iskrowe z** Paryża, że zawieszenie broni zostało podpisane o 5 rano wedle czasu francuskiego, a o 11-ej weszło w życie. Foch wysłał następujący telegram do głównokomenderujących. Kroki nieprzyjacielskie będą na całym froncie 11-go b. m. o 11-ej przed południem **wstrzymane. Wojska koalicyi aż do chwili** nadejścia nowego rozkazu nie śmią przekroczyć linii, **na której w tym dniu i o tej godzinie stoją.**

Niemcy proszą...

Berlin. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Solf przesłał sekretarzowi stanu Lansingowi radiotelegrafem następującą notę:

Rząd niemiecki otrzymał warunki zawieszenia broni. Po pięćdziesięciu miesiącach blokady, warunki te, szczególnie wydanie **środków komunikacyi i utrzymanie wojsk okupacyjnych** przy równoczesnem utrzymaniu blokady uczyniłyby **rozpaczliwą** sytuacyę żywnościową w Niemczech, i równałyby się **śmierci głodowej** milionów. Musieliśmy warunki przyjąć, zwracamy jednakże prezydentowi Wilsonowi uroczyście uwagę, że przeprowadzenie tych warunków stworzy w ludzie niemieckim coś przeciwnego do owego nastroju, który jest założeniem zbudowania nowej wspólnoty ludów i tworzy rękojmię trwałego pokoju, opartego o prawo.

Naród niemiecki zwraca się **więc w ostatniej godzinie** jeszcze raz do prezydenta Wilsona z prośbą, aby użył swego wpływu u sojuszników w kierunku złagodzenia **niszczących** warunków.

Ces. Wilhelm w Holandyi.

Amsterdam. „Handelsblad“ donosi z Maastricht, że cesarz Wilhelm z częścią swego sztabu i dworu **przejechał przez granicę holenderską** dziś rano koło Eysden.

O północy rozeszła się wiadomość ze źródła wiarygodnego, że rząd holenderski postanowił **internować** cesarza Wilhelma, który jeszcze znajduje się w Eysden i dziś rano jedzie do Middachten.

Wedle doniesień dzienników w towarzystwie cesarza znajduje się **cesarzowa**, następca tronu, **Hindenburg** i inni, razem 51 osób.

Wedle doniesienia pewnego dziennika haskiego garnizon niemiecki w **Leodyum zbuntował się.** Usunął on wszystkich oficerów **i wywiesił czerwone chorągwie. Następca** tronu bawarskiego Ruprecht i generalny **gubernator mieli się ratować ucieczką.**

JAK CESARZ OPUSZCZAŁ NIEMCY?

Amsterdam. „Maandags Oothenblad“ donosi, że były cesarz niemiecki dziś w nocy pozostał w Eysden a w poniedziałek rano specyalnym pociągiem uda się do Baarn, gdzie przybędzie około trzy kwadranse na 3-cią. Stamtąd automobilami pojedzie do Amarongen na zamek hr. Bentinecka. Pozostanie tam, by oczekiwać rozstrzygnięcia rządu holenderskiego. W niedzielę wpół do 8-mej rano na drodze prowadzącej od Vise do Maastricht pojawiło się 10 automobilów. Na granicy automobile miały herby cesarskie. Zbliżyły się wolnym tempem do wsi Monland. Wszyscy oficerowie byli w mundurach i uzbrojeni. Oficerowie kierowali automobilami. Cesarz ubrany był w mundur pruskiego generała. Pogłoska o jego przyjeździe rozszerzyła się szybko w okolicy, tak, że kilkaset ciekawych się zebrało. Dwaj oficerowie holenderscy eskortowali automobile do dworca Eysden. Około stacyi zamkniętej kordonem wojska zebrał się kilkutysięczny tłum ciekawych. Przyszło do demonstracyi ze strony ludności belgijskiej.

Amsterdam. „Maandags Oothenblad“ donosi z Maastricht: następca tronu miał połączyć się z otoczeniem cesarza w Vise. Nie znajdował się on jednak wśród tamże przybyłych. Cesarzowi towarzyszyło kilku członków sztabu generalnego.

Wcielenie Austryi niemieckiej do Niemiec.

Wiedeń. Rada stanu przyjęła projekty ustawy przedłożony przez kanclerza państwa Rennera, **ogłaszający niemiecką Austryę rzecząpospolitą i częścią składową rzeczpospolitej niemieckiej.**

Prezydent Rady stanu Seitz natychmiast po powzięciu tej uchwały udał się w towarzystwie kanclerza Rennera i notaryusza państwa Sylvestra do ck. prezydenta ministrów Lammascha, aby go zawiadomić o uchwale Rady stanu i prosić go, aby zawiadomił o niej interesowane czynniki.

Ces. Karol abdykuje.

Wiedeń. Cesarz wydał następujący manifest:

Od chwili wstąpienia na tron było mem ustawicznem staraniem wywieść moje narody z okropności wojny, za wybuch której nie ponoszę żadnej winy.

Nie omieszkałem przywrócić życia konstytucyjnego i otworzyłem narodom drogę do samoistnego państwowego rozwoju.

Jak dotąd tak i nadal przejęty niezmienną miłością ku moim wszystkim ludom nie chcę przeciwstawiać mej osoby jako przeszkody dla ich wolnego rozwoju.

Z góry już przewiduję rozstrzygnięcie jakie poweźmie niemiecka Austrya co do swej przyszłej formy państwowej.

Lud objął rządy przez swych przedstawicieli.

Zrzekam się wszelkiego udziału w sprawach państwowych. Równocześnie zwalniam z urzędu mój rząd austryacki.

Oby lud niemieckiej Austryi w zgodzie i **pojednaniu stworzył i umocnił nowy porządek.**

Szczęście moich ludów było od samego początku celem moich najgorętszych życzeń.

Tylko wewnętrzny pokój może uleczyć rany, które ta wojna zadała.

Karol wł. r.
Lammasch wł. r.

POŁOŻENIE W WIEDNIU.

Wiedeń. (Telefonem). Projekt ustawy proklamującej republikę austryacką i przyłączenie tej republiki do Niemiec uchwaliła Rada Stanu **wszystkimi głosami przeciw trzem.** Przeciwnikami projektu byli członkowie chrześć. społ. Zjednoczenia. Po posiedzeniu Rady stanu prezydent Seitz udał się do premiera Lammascha, z żądaniem, aby uchwałę tę zakomunikował cesarzowi. Wnet potem Lammasch zakomunikował Radzie stanu decyzyę cesarza w sprawie abdykacyi, oraz że **cesarz pragnie zamieszkać w Austryi.** Manifest cesarza ogłoszony równocześnie **nie zawiera** jednak formalnego oświadczenia co do abdykacyi. Cesarz oświadcza jedynie, że jego osoba nie stanowi przeszkody do przeprowadzenia reform. Usuwa natomiast dalsze teoretyczne istnienie gabinetu Lammascha. **Nie zaspakaja jednak dążeń republikańskich,** jakie pod wrażeniem Niemiec przejawiły się i w Wiedniu.

Rada stanu w obecnym swym składzie nie reprezentuje należycie idei republikańskiej i zdaje sobie sprawę z tego, że żywioły radykalne zechcą na nią **wykonać atak.** Pod pozorem walki z dążeniami monarchicznymi przygotowuje się **zamach** przeciw obecnej władzy. Aby temu zapobiedz przyspieszono obsadzenie budynków publicznych przez wojska wierne. Radzie stanu. Plan ten nie zupełnie się udał, gdyż obsadzono wprawdzie Burg, muzea oraz Schoenbrunn, ale komenda korpusu została zajęta przez **czerwoną gwardyę.** Ta ostatnia ulega wprawdzie pozornie rozkazom Rady stanu, ale w rzeczywistości pozostaje pod wpływem żywiołów o wiele radykalniejszych. Przy zajęciu gmachu komendy korpusu obecnym w budynku oficerom przeszukano biurka i kieszenie, a przed gmachem **ustawiono karabin maszynowy** i wartę. Słychać, że w nocy gwardya czerwona pod pozorem czuwania nad monarchistami obsadzi także inne budynki państwowe. Sam gmach parlamentu, gdzie obraduje Rada stanu, ma być dla powagi rzekomo jutrzejszej uroczystości **otoczony kordonem wojska ludowego,** wiernego Radzie.

O odjeździe cesarza do Eckartsthau podano jedynie krótką wiadomość. Mnożą się pogłoski, **że obecność monarchy może stanowić przeszkodę ustalenia** się nowego porządku. Wobec tego należy być jutro przygotowanym na różne niespodzianki.

Wywieszenie chorągwi narodowej.

Wiedeń. W Radzie stanu odbyła się manifestacya żałobna z powodu zgonu sekretarza stanu **dra Wiktora Adlera.** Na porządku dziennym jutrzejszego zgromadzenia narodowego, które odbędzie się w sali Izby panów, uchwalono postawić na pierwszem miejscu ustawę o formie rządu niemieckiej Austryi. Jutro o g. 3 popoł. odbędzie się uroczyste wywieszenie chorągwi narodowej przed budynkiem prowincyonalnego zgromadzenia narodowego.

CESARZ KAROL OPUŚCIŁ WIEDEŃ.

Wiedeń. Para cesarska z rodziną o 7 wieczorem automobilem wyjechała do Eckartstau.

Ruch wolnościowy rozszerza się

Berlin. Rada robotnicza donosi: Przeszło tysiąc funkcyonaryuszy kolejowych uchwaliło na odbytem zgromadzeniu, aby starać się wszelkiemi siłami o **utrzymanie komunikacyi.** Gdyby miały wystąpić dążenia przeciwrewolucyjne natenczas komunikacya będzie w tej chwili wstrzymaną.

Ruch wolnościowy **rozwija się dalej zarówno na zachodzie jak i na wschodzie państwa. Między innemi utworzyły się rady robotniczo żołnierskie** w zachodnim obszarze przemysłowym i górnośląskim rewirze węglowym.

NA ZIEMIACH POLSKICH.

Berlin. Także na wschodzie rozszerza się ruch. **Królewiec, Olsztyn, Gąbin, Poznań** i inne miasta znajdują się w ręku rad robotników i żołnierzy. W Królewcu uchwalono wysłać w najbliższych dniach do Berlina zapytanie co do **zapewnienia granic wschodnich.** Burmistrz Korte został usunięty. W Poznaniu rada robotników i żołnierzy szuka styczności z **Polakami.** Pominąwszy małe wykroczenia, utrzymano wszędzie spokój i ład.

Królowie bez tronów.

Berlin. „Vorwaerts“ donosi, że król saski wraz z dynastyą został przez radę żołniersko-robotniczą złożony z tronu.

Wilhelmshaven. Wielki książę oldenburski został złożony z tronu.

HESSYA REPUBLIKĄ.

Darmstadt. Na posiedzeniu rady robotników i żołnierzy ogłoszono wczoraj Hessyę jako republikę i zdetronizowanie wielkiego księcia.

HINDENBURG NA USŁUGACH REWOLUCYI.

Kolonia. Kolońska rada robotniczo-żołnierska dowiedziała się, że Hindenburg w telegramie wystosowanym do nowego rzadu postawił się **do jego dyspozycyi** wraz z armią, celem uniknięcia chaosu.

Berlin. Biuro Wolffa. Wiadomość holenderska jakoby także **marszałek polny** Hindenburg przybył do Holandyi jest nieprawdziwą. Hindenburg znajduje się w głównej kwaterze i stanął po stronie nowego rządu. Także główna kwatera następcy tronu Ruprechta znajduje się na swem dotychczasowem stanowisku, — a nie uciekła, jak to jeden z dzienników twierdzi.

RADA ŻOŁNIERSKA NA FRONCIE.

Berlin. Wielka główna kwatera zawiadomiła hamburską radę żołnierską, że na froncie utworzyła się również rada żołnierska, która przedłoży swe żądania Hindenburgowi.

POGŁOSKI.

Berlin. Pogłoska jakoby flota angielska zawinęła do Wilhelmshafen jest nieuzasadnioną.

Ultimatum Rumunii do Węgier

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Budapesztu donoszą, Rumunia wystosowała do rządu węgierskiego **ultimatum** domagające się natychmiastowego **opróżnienia Siedmiogrodu.** W sprawie Mackensena donoszą pisma, że **odmówił złożenia broni.** Ponieważ Węgry nie mają odpowiedniej siły zbrojnej do wymuszenia rozbrojenia, sprawa skończy się platonicznym protestem.

Naprężone położenie w Holandyi.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z Holandyi: Sytuacya w Holandyi **z godziny na godzinę się zaostrza.** Na dziś wieczorem oczekiwane są **zaburzenia** w Rotterdamie.

Koalicya przeciw bolszewikom.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berna donoszą, że koalicya opracowała już **plan wytępienia bolszewizmu.** Ameryka przy pomocy Japonii będzie w tej akcyi współdziałała. Silne oddziały amerykańskie wylądowały już we Władywostoku.

Dnia 8 b. m. Wilhelm II złożył swą krwawą koronę, pieczętując tym aktem pogrom Niemiec. A dzień przedtem, dnia 7 b. m., berlińska wszechniemiecka „Tägliche Rundschau“ pisała: „Ludzie wierzą gadaniom, że państwo niemieckie stoi bezpośrednio przed katastrofą i musi poddać się wszelkim podyktowanym sobie warunkom. Tymczasem fakty mówią zupełnie co innego. Nasz front stoi mocno i właśnie w ostatnich dniach dokonał czynów, które nieprzyjaciela wprawiły w osłupienie“ i t. d. Jak widzimy, humor nie opuszcza Prusaków do ostatniej chwili.

KRONIKA.

WTOREK 12 Krystyana	
	Wschód słońca o godz. 6·50 r.
	Zachód „ „ 4·00 w.
	Długość dnia godzin 9 m. 13.

Z miasta.

WYJAZD DELEGATÓW DO WARSZAWY. Do Warszawy wyjechali, delegowani przez P. K. L. ze stronnictwa ludowego: Dr Bardel, Długosz, Witos, Tetmajer; nar.-dem.: Ptaś, Łobaczewski, prof. Wacław Sobieski; pol.-dem.: Dr Tertil; p. p. posł. Śliwiński. soc.-dem. Klemensiewicz, Moraczewski. Jak słychać, z konserwatystów mają wyjechać: hr. Baworowski, bar. Goetz.

DELEGACYA Z WĘGIER. Wczoraj przybyła do Krakowa delegacya rządu narodowego węgierskiego w sprawie handlu wymiennego między Polską a Węgrami. Delegacya odbyła dłuższą konferencyę z przedstawicielami P. K. L.

O CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I OCHRONĘ LOKATORÓW. Wczoraj wieczorem odbyły się konferencye między poszczególnymi wydziałami P. K. L., na których omawiano wydanie rozporządzenia w sprawie unormowania cen artykułów spożywczych, z powodu samowolnego podnoszenia cen przez niektórych kupców. Równocześnie omawiano kwestye ochrony lokatorów, która jest bardzo piekącą sprawą w obecnym czasie. Niedługo w tych obydwóch kwestyach ogłosi Wydział administracyjny P. K. L. normujące rozporządzenia.

ARYSTOKRACYA SZYNKARSKA Ze względu **na bezpieczeństwo publiczne** władza zamknęła **wszystkie szynki. I słusznie. Czemu jednak uczyniono wyjątek dla „pierwszorzędnych** lokali“? Czemu w zasadach demokratycznych uczyniono wyłom na rzecz arystokracyi szynkarskiej i jej uprzywilejowanej klienteli? Czyż na takie wyjątkowe uwzględnienie zasługują za to, że sprzedają napoje po cenach paskarskich, rosnących niemal z dnia na dzień? Żądamy równych praw dla wszystkich. Jeżeli robotnik, czy żołnierz nie może wypić kieliszka wódki, niech tosamo prawo obowiązuje i tych, dla których cena nie odgrywa roli, choćby przebrali się bezprawnie w oficerskie mundury. (Rzeczywiście oficerowie polscy nie mają dziś czasu, ani ochoty na knajpowanie!) Żądamy zatem zakazu sprzedawania wódki i wina we wszystkich lokalach bez względnie. Żądamy ponadto, by dla rękojmi przestrzegania tego zakazu konfiskowano lub wręcz niszczono wszelkie zapasy napojów, znalezione w szynkach poza szczelnem zamknięciem w piwnicy.

INSTANCYA W SRAWACH NARODOWYCH. Młodzież krakowskich szkół średnich w porywie szlachetnych uczuć patryotycznych zamierzała urządzić manifestacyę na cześć rządu polskiego. Dowiedziawszy się o tem rabin Dr Thon, udał się do wicepr. Dra Zolla z przedstawieniem, aby nie dopuścić do manifestacyi narodowej polskiej szkół średnich, ponieważ obrażałaby ona uczucia młodzieży żydowskiej, mieszczącej się w polskich zakładach.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj wraca na afisz dramat St. Przybyszewskiego „Dla szczęścia“. Jutro, we środę, po raz czwarty „Jeńcy“ L. Rydla. We czwartek „Urwis“ B. Katerwy z p. Kamińska w roli popisowej.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W dzisiejszem przedstawieniu „Pięknej żonki“ przypomni się publiczności krakowskiej b. artysta obu naszych teatrów, obecnie odcięty od Lwowa, artysta sceny tamtejszej, p. Z. Biesiadecki, w czwartkowej zaś premierze pięknej sztuki J. Wiśniowskiego p. t. „Pieśń nad pieśniami“ ukaże się po raz pierwszy w tym sezonie, po dłuższej chorobie, wybitny artysta naszej sceny, p. Ig. Berski. „Pieśń nad pieśniami“, przyjęta bardzo gorąco przed parulaty w teatrze im. J. Słowackiego, zapowiada się bardzo dobrze.

WIEC KOBIET POLSKICH. Staraniem Komitetu politycznego kobiet odbył się 9 b. m. w sali Sokoła wiec przy szczelnie zapełnionej sali. Przedmiotem obrad było stanowisko Polek w obecnej chwili i sprawa przyznania praw obywatelskich. Obrady zagaiła p. Halėchtówna. Na przewodniczącą zaprosiła p. Turno, jako reprezentantkę z Poznańskiego. Zgromadzenie przyjęło ją owacyjnie. Po referatach p. d'Abancourt i Stachurskiej uchwalono następujące rezolucye: Szerzenia ducha jedności i karności w społeczeństwie; ograniczenie potrzeb osobistych celem składania datków na sprawy narodowe; domagać się czynnego i biernego prawa wyborczego; żądać natychmiastowego otwarcia dla kobiet wydziału prawniczego; zająć młodzież i dzieci odpowiednią ich siłom pracą narodową, aby odwrócić umysły od demoralizacyi. Następnie wniosek H. Starzewskiej, oświadczający się za uznaniem Rady Regencyjnej za władzę zwierzchniczą aż do zwołania sejmu, oraz wyrażający protest przeciwko tworzeniu samozwańczych rządów partyjnych i partykularnych. Oprócz tego zgłoszono i uchwalono wnioski, zmierzające do wyręczenia mężczyzn w szeregu instytucyj pomocniczych przy tworzeniu wojska polskiego.

DO SZESNASTAKÓW. Podpułkownik Piek wydał do 16 p. strzelców odezwę, w której między innemi wzywa żołnierzy od służby Ojczyźnie w następujących słowach: Szesnastacy! Naród nas potrzebuje! wzywam Was w imieniu powstającej z grobu wolnej i wielkiej Ojczyzny pod rygorem obowiązujących przepisów stawajcie do apelu i gromadźcie się w koszarach na Krowodrzy, bądźcie prawymi synami Ojczyzny i dotrzymujcie wiernie przysięgi, złożonej swej własnej Ojczyźnie! Armia polska tworzy się i potrzebuje karnych żołnierzy. Wy nie zostaniecie zatrzymani w szeregach dawnych austryackich pułków, lecz będziecie stosownie do potrzeby oddawani do nowo tworzących się polskich pułków. Lecz tam chcą Was jako karnych i posłusznych żołnierzy, według otrzymanych rozkazów Polskiej Komendy Wojskowej wysyłać odpowiednio do zapotrzebowania. Szesnastacy! Do apelu! Róbmy sami porządek, nie czekajmy na obcych, boć przecież wiarę w siły własne posiadamy — obcy nałożą nam tylko nowe pęta.

W SPRAWIE JEŃCÓW WOJENNYCH WŁOSKICH. We środę dnia 13 b. m. w obozie jeńców wojennych na Dąbiu za Mogilską rogatką odbędzie się wysprzedaż przesyłek, które były przeznaczone dla jeńców wojennych, a których odbiorców nie zdołano odszukać. W przesyłkach zawarty ryż, czekolada, zgęszczone mleko, suchary i t. d. Przy sprzedaży pierwszeństwo będą miały szpitale i domy dobroczynne. Pewną ilość tych rzeczy ofiarowali oficerowie włoscy Schronisku Brata Alberta. Dochód ze sprzedaży będzie przeznaczony na sieroty po włoskich żołnierzach.

Ks. Dr T. K.

DYŻURY NA STACYACH POSIŁKOWYCH. Wszystkie osoby, które się zgłaszały do objęcia dyżurów na stacyach posiłkowych na dworcach, oraz te, które jeszcze zechcą do tak ważnej akcyi należeć, zaprasza się na posiedzenie do lokalu Polskiego Związku Niewiast katolickich, ulica Szczepańska 5, I p., we środę 13 b. m. o godz. 6.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Podporucznik Piotr Panek uległ wypadkowi tramwajowemu. Po udzieleniu pierwszej pomocy został odwieziony do kliniki chirurgicznej.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za kradzież nakrycia z ołtarza w katedrze na Wawelu aresztowano Antoninę Chmiel. — Za zrabowanie żołnierzowi w Beszczu ad Dąbie 680 koron aresztowano Wojc. Knapika, J. Rusinka i Jana Miechowicza. — Za kradzież ubrań dla wojska polskiego z wagonów na dworcu kolei w Grzegórzkach aresztowano Kaz. Kantorowicza i Ant. Jerzyka.

Zawiadomienia i komunikaty.

TOWARZYSTWO „SZTUKA PODHALAŃSKA“ w Zakopanem oznajmia niniejszem wszystkim interesowanym, że termin konkursu na: 1. urządzenie wnętrza drewnianego kościoła wiejskiego; 2. ozdobienie tegoż barwami i 3. polichromię kaplicy Matki Bożej Różańcowej w Zakopanem — przedłużony został o trzy miesiące, t. j. do dnia 1 lutego 1919 r.

Za Wydział: Prezes Dr Józef Diehl; sekretarz Jerzy Ettmayer.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Posiedzenie odbędzie się we środę 13 b. m. o godz. 6 wieczór w domu ul. Radziwiłłowska l. 4. Na porządku dziennym referat doc. Dra Janiszewskiego na temat: „Najpilniejsze zadania polskiej administracyi sanitarnej w dobie obecnej“. Do wzięcia udziału w dyskusyi Wydział Tow. zaprosił przedstawicieli władz, prasy i wybitnych instytucyj.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KOŁA PAŃ T. S. L. i Koła „Matek Polek“ w sprawie konsumu, odbędzie się we środę 13 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Straży polskiej“, Rynek 6, oficyny I.

BIURO STRONNICTWA NARODOWO-DEMOKRATYCZNEGO mieści się przy pl. Szczepańskim 7, I p., gdzie informacyj udzielają członkowie wydziału w godzinach 5—6 popołudniu. Przewodniczącym komitetu miejscowego jest Dr August Olszewski, sekretarzem Dr Antoni Korczyński, delegatem do Komitetu krajowego Dr Maryan Starzewski.

LOKAL ORGANIZACYI NARODOWEJ, utworzonej na poufnem zebraniu w Sokole dnia 6 b. m., mieści się na Małym Rynku l. 4, I p. i otwarty jest od godz. 4—7.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.
Wtorek: „Dla szczęścia“ Przybyszewskiego.
Środa: „Jeńcy“ Rydla.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.
Wtorek: „Piękna żonka“.
Środa: „Hrabia Luksemburg“.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym mojego nieodżałowanego męża ś. p. Władysława Kameckiego, a w szczególności Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Wiktorowi Klimkowi, Wielebnemu Ks. Katechecie Zygmuntowi Mieszkowskiemu, Wielebnemu S. S. Miłosierdzia oraz J. W. Panu Drowi J. Walkowskiemu składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Krzeszowice. Jadwiga Kamecka.

†

MARYA z Pawlikowskich TARSOWA

żona sekretarza skarbu,

przeżywszy lat 56, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 10 listopada 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 12-go b. m. o godz. 3½ po południu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż i siostra z rodziną zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. **Nabożeństwo żałobne** odprawionem zostanie we środę dnia 13 bm. **o godz. 9 rano w kościele parafialnym św.** Floryana.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Za spokój † duszy ś. p.

Henryka Sienkiewicza

jako w drugą rocznicę Jego śmierci,

odbędzie się

w piątek dnia 15-go listopada o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza

Rodzina.